Cena numeru 600 mk

Rok II. Wilno, Czwartek 26 kwietnia 1923 r. Nr. 91 (217).

SŁOWO

Prenumerata miesięcznie z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 14000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy: przed tekstem 1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za tekstem 600 mk. Najmniejsze ogłosz. 6000 mk.p

Z prowincji o 25 drożej. W numerach świątecznych o 25 procent drożej

Metoda milczenia.

W *Dzienniku Poznańskim*, piśmie uchodzącem za organ. Chrześcjańsko - Nar. Stronnictwa Rolniczego, ukazała się cała serja artykułów krytykujących układ krakowski, pomiędzy Piastem a ósemką pod względem etycznym i ekonomicznym. W jednym z takich artykułów p. Żółtowski pisze:

„Większość polska w sejmie stworzyć się musi. I my w to wierzymy i pragniemy, by twór ten dla dobra kraju był trwałym. Takim jednak będzie jedynie, jeśli pakt zawarty zostanie na podstawach zdrowych etycznie i ekonomicznie. Pogwałcenie prawa prywatnej własności takiej podstawy nie da — powstanie efemeryda, sukces chwilowy i błyskotliwy, ale bezowocny na przyszłość. Nastąpi to, co zawsze w takich razach — przygodni spólnicy, podzieliwszy się łupem materjalnym, czy moralnym, dalszych warunków nie dotrzymają i poszukiwać będą nowych sojuszników, wyzyskawszy tamtych o ile się dało".

Głosy takie są przemilczane przez prasę ósemki na terenie Królestwa. „Gazeta Warszawska" i „Rzeczpospolita" chętnie polemizują z „Czasem", lecz w sprawie b. Naczelnika Państwa, gen. Sikorskiego etc. Natomiast zbyły milczeniem artykuł *Czasu* p. t. „Tajemnicza Umowa", w którym publicysta konserwatywny dowodził, iż zniszczenie większej własności, przewidziane w uchwale krakowskiej, będzie równorzędne ze zrujnowaniem ekonomicznem państwa polskiego. W kilka dni po artykule Wańkowicza w *Słowie* p. t. „Szlachetni Wspólnicy", w którym to artykule p. Wańkowicz piętnował moralny poziom paktu krakowskiego, ukazał się w „Gazecie Warszawskiej" artykuł „Tego już za wiele", podpisany przez tajemiczego „kresowca z za Dźwiny", krytykujący poglądy p. Wańkowicza, ale w sprawie... traktatu Ryskiego.

Prasa ósemki stosuje więc konsekwentnie metodę *przemilczania treści paktu krakowskiego*. „Gazeta Warszawska" ograniczyła się do kilku artykułów, wynoszących pod niebiosa zasadę reformy rolnej. Nie dziwimy się temu. Pakt krakowski skazał na zniszczenie całą większą własność ziemską. Majątki przemysłowe, budowlane, nasienne, laboratoryjne mają być podzielone. Prawda, iż zniszczenie ziemiaństwa polskiego zostało rozłożone na lat kilka, temniemniej ósemka i Piast chcą postąpić tak, jak ci chłopi rosyjscy za pierwszych dni chaosu bolszewickiego, którzy łamali narzędzia rolnicze, aby się podzielić pudami żelaza. Obecnie mają być dzielone majątki niepodzielne, stanowiące nierozerwalną gospodarczą całość. — Takim paktem ósemka nie może się chwalić, więc woli o nim zamilczeć.

Być może nawet, gdzieś na ucho tłómaczy się ziemianom, iż pakt z „Piastem" nie będzie wykonany, iż większa własność ziemska przecież zostanie uratowana. Być może. Bezkarnie jednak zasad przestąpić nie można. W artykule z soboty 20 kwietnia p. t. „Przed progiem nowej epoki" pisze p. *Cat.*, iż spaktowana reforma rolna: 1° musi zdegenerować w zwyczajny szantaż partyjno-polityczny; 2°. doprowadzi do zbolszewizowania pojęć chłopskich, gdyż zasada własności prywatnej zostanie sponiewierana, a ponieważ nie wszyscy włościanie zostaną nasyceni, więc reforma rolna wywoła potężną burzę społeczną na wsi.

Zdaniem naszem, przemilczanie haniebnego paktu krakowskiego, którego moralną treść stanowi podpis ósemki pod absurdem ekonomicznym, oraz zaparcie się przytomności etycznej, — to uporczywie stosowane przemilczanie nie doprowadzi do niczego. Jest ono przyznaniem się do wstydu, — ale nie uchroni stronnictw ósemki, nie uchroni organizacyj związku ludowo-narodowego, nie uchroni opinji endeckiej od zasadniczego konfliktu.

Nie przesądzamy decyzyj na terenie sejmowym. Grupa p. Dubanowicza, frakcja ludowo-narodowa, „Piast" i t. d. mogą w sprawie większości postanowić to lub owo. Dowiemy się o tem z depesz. Na terenie Rzeczypospolitej rozegra się jednak potężny konflikt moralny pomiędzy ideą manewru partyjnego a ideą uczciwości.

Manewr partyjny, polegający na połączeniu ósemki z Piastem, był koniecznością strategiczną tej konstelacji partyjnej, którą nadały sejmowi naszemu wybory 5 listop. *Słowo* pisało o tem zaraz po wyborach. Manewrowanie partyjne, łączenie się z różnemi frakcjami jest nieodłączną cechą polityki wewnętrznej, tak jak sojusze i przymierza są istotą polityki zewnętrznej. Lecz ten, nakazany nieomal wyrokiem losu, manewr partyjny—8+1—, z powodu paktu krakowskiego stanął w sprzeczności z zasadą moralności, a nawet z zasadą patrjotyzmu, gdyż wykonanie paktu krakowskiego *musi* doprowadzić do ekonomicznego zrujnowania naszego państwa.

W konflikcie tym obie strony są silne. Nacjonaliści posiadają duże zdolności organizacyjne i duże poczucie karności partyjnej. Endecja dowiodła już nieraz, iż nie tylko swą prasą partyjną, lecz i opinją kół społecznych, na których się opiera, potrafi manewrować z łatwością. Temniemniej jednak te klasy społeczne: rzemieślnicy, mieszczaństwo, inteligencja pracująca, duchowieństwo— są to zdrowe klasy narodu. Czy się zgodzą na złamanie podstawowej zasady naszego życia społecznego, zasady własności? Reforma rolna paktu krakowskiego nie jest wywłaszczeniem w imię interesu publicznego. Interes narodu i państwa ucierpi bowiem na jej wykonaniu, a skorzysta tylko ograniczone koło osób, tylko wyborcy „Piasta". O ziemianach nie mówimy, gdyż ziemiaństwo w tej „ofierze Abrahama", którą ósemka chce sobie zaskarbić łaski „Piasta", odegrywa rolę Izaaka biblijnego.

Stoimy więc przed konfliktem. Czy zwycięży zasada manewru partyjnego, która w danym wypadku wymaga od społeczeństwa, aby do pewnej konkretnej dziedziny nie stosowało swych zwykłych pojęć etycznych, — czy też zwycięży moralne zdrowie narodu, zwycięży zdrowy instynkt, który podpowie społeczeństwu, iż bezkarnie zasad łamać nie można.

W. K.

Przypuszczalny skład gabinetu.

(*Telefonem od wł. koresp. z Warszawy*).

Dotychczasowe obrady klubu „Piasta", nie przyniosły żadnych konkretnych rezultatów. Zaznaczyły one wyraźne różnice poglądów, biorących udział w dyskusji posłów nad sprawą utworzenia większości z ósemką.

Istnieją obawy rozłamu.

Utworzenie większości jest tem trudniejsze, gdyż równolegle z odbywającemi się obradami ósemki, ziemianie również występują z opozycją przeciwko Piastowi. Sprawę utrudnia również wyczekujące stanowisko NPR na którą liczą obradujące strony.

Jakkolwiek pertraktacje jeszcze nie skończone, podają jednak nazwiska członków przyszłego gabinetu: Witos—premjer; M. Seyda —sprawy zagranicznej; Pluciński—wojsk.; Kiernik—sprawy wewnętrzne; Nowodworski lub Świeżyński (?) sprawiedliwości; Głąbiński—skarbu; Puchalski—przemysł i handel; Osiecki — poczty i telegrafy; Jarra — rolnictwa; Bryl — roboty publiczne.

Trzeba zaznaczyć, że zmiany gab. mogłyby nastąpić dopiero po wyjeździe Focha Tymczasem zaś obrady trwają w dalszym ciągu pod znakiem zapytania.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	Czwartek, 26 kwietnia „FAUST" opera. Występ St. Drabika.
TEATR im. Syrokomli (am. pawilonowy)	Codziennie „KNAJPA" sztuka.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 p. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

†

Elunia Znamierowska

b. uczenica kl. VII Gimn. im. Orzeszkowej, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła dn. 24 kwietnia 1923 r. w wieku lat 17.

Pogrzeb ze Szpitala Załogi na Antokolu nastąpi we czwartek 26 b. m. o godz. 5-ej popoł., o czem zawiadamia **Siostra i brat.**

Zawiadomienie

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **maj.**

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie **bezwarunkowo** wstrzymane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo".

Administrator gazety „SŁOWO"
(—) St. Grabowski.

Od Wydawnictwa.

W celu złożenia odpowiedniego zażalenia na poczcie, Administracja uprasza Sz. Odbiorców o natychmiastowe reklamowanie otrzymujących pismo nieregularnie.

Administracja „Słowa".

Obrabiarki z zapasów wojskowych (Romorantin), znajdujące się w Warszawie i w Aleksandrowie Kujawskim, **sprzedaje „Demat"** w WARSZAWIE, ul. Królewska 23.
Szczegóły patrz: **„DEMOBIL", zeszyt specjalny Nr. 3.**
Termin składania ofert 16 maja 1923 r.

Sejm i Rząd.

Znowu wątpliwości.

Warszawa, 25 kwietnia.

Pisma donoszą, że wczoraj u marszałka Rataja toczyły się obrady prawników nad wątpliwościami wypływającemi z paragrafu 35 Konstytucji o prawomocności projektów ustaw odrzuconych przez Senat. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Sprawa reformy rolnej.

Warszawa, 25 kwietnia.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady Ministrów będą rozpatrywane wnioski rządowe, dotyczące wykonania umowy o reformie rolnej.

Pożyczka złota.

Warszawa, 24 kwietnia.

(A. w.) Jak się dowiadujemy, onegdaj min. Skarbu wyraził swoją zgodę na wprowadzenie pożyczki złotej na giełdę. Wprowadzenie pożyczki na giełdę, gdzie uzyska ona odpowiedni kurs, ułatwi lombardowanie jej w P. K. K. P.

Dyskusja w sprawie banków dewizowych.

Warszawa, 24 kwietnia.

(A. w.) Dn. 25 b. m. odbędzie się w Ministerstwie Skarbu druga z rzędu dyskusja w sprawie banków dewizowych. Wskutek zabiegów min. Grabskiego, według doniesień „Kurjera Czerwonego", weźmie udział w tych naradach w imieniu organizacyj gospodarczych poseł Andrzej Wierzbicki. Udział posła Wierzbickiego w obradach w Ministerstwie Skarbu, gdzie występować on będzie w imieniu organizacyj gospodarczych, wynika z zainteresowania się tych organizacyj ukształtowaniem dalszych stosunków między bankami dewizowemi a rządem. Głównym punktem dyskusji będą świadczenia banków dewizowych na rzecz Ministerstwa Skarbu.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)
Dziś po raz 5-ty.
To co najważniejsze
dla jednych komedja—dla innych dramat. Cztery akty Jewreinowa w wolnym przekładzie W. Renarda.
Początek o godz. 8 wieczorem.

Kupujcie Złotą Pożyczkę

Program Faszystów.

Przyjeżdżającego do Włoch, choćby nawet stał zdaleka od polityki, pociąga faszyzm, o którym wiadomości, zabarwione niejednokrotnie sympatją lub niechęcią sprawozdawcy, nie mogą dać dokładnego wyobrażenia. Poza granicami Włoch wie się o tem, że faszyzm był odruchem przeciw bolszewizmowi, który był już bliski opanowania kraju, i przed którym w poczuciu swej bezsilności rządu gotowi byli kapitulować nawet wytrawni i umiarkowani politycy, jak n. p Giolitti, podpisujący dekret o oddaniu fabryk w zarząd Rad robotniczych; wie się dalej, że faszyści w zwalczaniu bolszewików chwycili się ich własnej broni i pobili swych przeciwników, gwałtem na gwałt odpowiadając. Na miejscu jednak widzi się, że faszyzm ma swój głębszy podkład i że źródłem jego są dwa czynniki, mianowicie: przesilenie parlamentaryzmu, które w Europie wystąpiło jeszcze przed wojną i objawiło się w powstawaniu pozaparlamentarnych ośrodków wpływów politycznych, wywierających decydujący nacisk na rządy i parlamenty, a drugi czynnik — to reakcja przeciwko zwyrodnieniom demagogji i licytacjom in plus, któremi posługiwano się bez skrupułów w walce politycznej. Reakcja ta poczęła się budzić również jeszcze przed wojną i objawiała się n. p w takim kraju, jak Francja szeregiem świetnych satyr i broszur politycznych. Ta reakcja była niedostateczną, a wyżej wspomniane czynniki stały się przyczyną słabości władzy wobec bolszewizmu. Włoch jednak, obdarzony dużą dozą zdrowego rozumu (który go n. p. w w. XVI powstrzymał od wojen religijnych), szybko zrozumiał korzystną konjunkturę polityczną, którą dla jego ojczyzny stworzył wynik wojny, i to przekonanie wyraził w słowach, które się stały obecnie hasłem narodowem: „Jesteśmy na drodze, aby stać się wielkim narodem". Równocześnie przykład Rosji pouczał go o niebezpieczeństwach bolszewizmu, organizowane przez bolszewików napaści na oficerów i żołnierzy, odznaczonych za męstwo w wojnie, raniły jego patryotyzm, były zniewagą dla krwi przelanej i pamięci poległych. Kiedy w arsenale dotychczasowych metod rządzenia nie umiano znaleść skutecznej broni do zwalczenia niebezpieczeństwa, młodzież, związana braterstwem broni w batalionach szturmowych, postanowiła bolszewików zwalczyć ich własną metodą, ale jeżeli odniosła nad nimi zwycięstwo, to zawdzięcza je nietylko swej sile, lecz także moralnemu poparciu przeważnej części narodu włoskiego.

Faszyzm zdobywszy władzę, spełnił jedną, negatywną część swego zadania, polegającą na odwróceniu niebezpieczeństwa bolszewickiego, ale stanął wobec drugiej pozytywnej i daleko trudniejszej sprawy, t. j. wobec przesilenia samego systemu konstytucyjnego. Dziś trudno wydawać jakiś sąd o działalności faszyzmu na tem polu, ale trzeba stwierdzić wielką odwagę cywilną, którą rząd Mussoliniego okazuje w obronie interesu państwa przed egoizmem partyjnym lub klasowym, a zarazem pewność siebie, którą temu rządowi daje oparcie o organizacje faszystowskie i sympatja całego społeczeństwa.

Organizacja faszystowska przekształconą została na milicję narodową, która stanowi jakby pretorjanów obecnego rządu, a zarząd partji faszystów stanowi jziś jakby rząd poboczny, który silnie odziaływa na bieg spraw publicznych, między innemi opracowuje projekt reformy administracji. Rząd Mussoliniego stara się o podniesienie i umocnienie idei monarchistycznej, oraz o pogodzenie się z Watykanem. Kiedy jednak wojsko po objęciu rządów przez Mussoliniego chciało urządzić mu owację, Mussolini zezwolenia swego odmówił, powiadając, że zadaniem żołnierzy jest ubbedire non plaudire (słuchać, a nie bić oklaski). Poczucie własnej siły pozwoliło rządowi na osiągnięcie w krótkim przeciągu swych rządów poważnych oszczędności budżetowych, bez oglądania się na niechęć jednostek lub grup takiemi oszczędnościami dotkniętych. Dzięki temu poczuciu siły, rząd Mussoliniego przeprowadził redukcję nadmiernie licznego personalu kolejowego i zdołał zapobiec strajkom, a w ten sposób usunął źródło wiecznego deficytu kolejowego. Jednem słowem poczucie własnej siły i moralnego poparcia przez całe społeczeństwo pozwala rządowi Mussoliniego sprawować władzę bez uciekania się do środków demagogicznych, a wyrazem zmienionych nastrojów jest częsta obecnie w publicystyce surowa, lecz uzasadniona krytyka poprzednich metod rządzenia. Tak np. Giornale d'Italia zauważył, że po wojnie zamiast dążyć do zwiększenia ilości pracy i jej intensywności dla odrodzenia zniszczeń i szkód wojennych, rządy poprzednie z pobudek demagogicznych wprowadziły liczne ograniczenia pracy; zarazem dziennik ten wskazywał na szkodliwe następstwa tej polityki dla skarbu państwa i dla gospodarstwa społecznego.

Mussolini czuje jednak, że do uzdrowienia państwa nie wystarcza jeszcze rząd silny, mający poparcie moralne społeczeństwa, lecz że trzeba jeszcze innych trwalszych gwarancyj, których nie może dać dzisiejszy system rządów parlamentarnych, zależny od przypadkowego nieraz wyniku wyborów i przypadkowej kombinacji partyjnej. Dlatego projekt reformy administracyjnej, przygotowany przez organizację faszystowską, przewiduje utworzenie ciał fachowych, obejmujących najpoważniejsze siły w państwie, mianowicie Izby kontroli państwa, Trybunału administracyjnego i Rady stanu, aby te ciała, niezależne od przypadkowego składu większości parlamentarnej, stały na straży legalności administracji i czuwały nad techniką prawniczą projektów ustawowych. Obok tego ustawa z grudnia r. 1922 upoważniła rząd na przeciąg jednego roku do wydawania zarządzeń, potrzebnych dla sanacji finansów państwowych, tudzież do przeprowadzenia reformy administracji z tem zastrzeżeniem, że rząd do końca marca 1923 będzie obowiązany zdać parlamentowi sprawę z działalności na tem polu. Na podstawie tego upoważnienia wydany został dekret królewski o reformie ministerstwa robót publicznych, a obecnie przedmiotem dyskusji publicznej jest projekt reformy samorządu, który zamierza z jednej strony odebrać samorząd gminom liczącym poniżej 20.000 mieszkańców, a ich zarząd powierzyć podestom (mianowanym komisarzom) niezależnym od miejscowych koteryj, z drugiej strony rozszerzyć znacznie samorząd Rzymu i innych większych miast.

Niebawem nadto zostanie uchwalona ustaw o utworzeniu komisji kodyfikacyjnej, która ma się zająć wypracowaniem nowego kodeksu cywilnego, handlowego i procedury cywilnej. Projekty wypracowane przez komisję kodyfikacyjną nie będą przedstawione parlamentowi, lecz komisji parlamentarnej, złożonej z 3 posłów i 3 senatorów, a uchwała tej komisji będzie surogatem uchwały parlamentu. Na czele komisji kodyfikacyjnej stoi senator Scialoja, wybitny uczony, znany nam także ze swej działalności w Lidze Narodów, gdzie zajmował przychylne wobec Polski stanowisko. W ten sposób parlament został odciążony, a większe prace kodyfikacyjne powierzone ciałom fachowym, które będą je mogły wykonać lepiej, niż to dotychczas czyniły parlamenty.

Przeważająca większość społeczeństwa otacza Mussoliniego wprost kultem, niektóre stronnictwa są jednak w opozycji do jego rządu, masonerja go zwalcza, a jednostki najęte przez bolszewików prowadzą sabotaż. Ich dziełem jest np. spalenie dworca osobowego w Medyolanie i głównej poczty w Rzymie. W każdym razie opozycja przyznaje, że obalenie rządu Mussoliniego mogłoby nastąpić dopiero po złamaniu organizacji faszystów i po sterroryzowaniu większości ludności przychylnej Mussoliniemu, a gdyby przewrót taki nastąpił, to oddałby on władzę nie w ręce rządu z ramienia większości parlamentarnej, lecz w ręce bolszewików. Czy rząd Mussoliniego się utrzyma, przewidzieć trudno, ale to jedno jest pewne, że stanowi on początek nowej ery politycznej, w którą Włochy obecnie wstępują; we Włoszech na przełomie średniowiecza i renesansu wykształciła się nowoczesna absolutna monarchja, naśladowana następnie przez inne państwa europejskie; dziś— jak się zdaje—wytwarza się we Włoszech nowa forma państwowości; jaką ona będzie, przyszłość pokaże.

S. S.

* * *

Artykuł powyższy, pióra wybitnego polskiego uczonego i publicysty, nadesłany z Rzymu, zamieszczony został przez redakcję „Czasu", jako korespondencja z Włoch. Nie możemy się zgodzić jednak z autorem korespondencji, jakoby zwycięstwo faszystów we Włoszech nową jakąś erę zapowiadało w ustroju konstytucyjnym państw współczesnych. Czem że jest faszyzm, jako zjawisko historyczne. Reakcją zdrowej myśli państwowej na złe skutki głosowania powszechnego. Czem jest faszyzm, jako forma działania: Dyktatura partyjna.

Zdrowy rozwój idei faszyzmu powinien więc być nie spotęgowaniem zasady działania: dyktatury partyjnej, która kryje w sobie czynniki bezwględnie ujemne, szkodliwe i dezorganizacyjne na dłuższą metę, a korzyść przynieść może tylko w krótkiej fazie przemijającej, — lecz spotęgowaniem zasady istotnej, idei słusznej: powstrzymania absurdów ostatnich konsekwencyj idei demokratycznej.

Cat.

Z Bolszewji.

Rezultaty Zjazdu Komunistów.

Moskwa, 25 kwietnia.

(a. w.) Jako konkretny rezultat XII zjazdu rosyjskiej partji komunistycznej jest zlanie się Wniesztorgu z Gostorgiem w Wyższą Radę gospodarstwa narodowego (WSNCH). Na czele połączonego komisarjatu stanąć ma Trocki, który jednocześnie dąży do utrzymania w swych rękach Komisarjatu Wojny. Przy osobie kierownika nowego komisarjatu ustanowione byłoby kolegjum, składające się z 4 osób. W skład tego kolegjum mają wejść między innemi Bogdanow i Krasin. Do zadań Krasina należałaby w dalszym ciągu misja pieczy nad stosunkami ekonomicznemi z zagranicą.

Konwencja z Danją.

Moskwa, 24 kwietnia.

(Pat). Delegat duński Clan oraz Litwinow, podpisali konwencję handlowo przemysłową, na mocy której Danja otrzymuje w zasadzie prawo korzystania z różnych koncesyj w Rosji, oraz takie same uzyskuje prawo w dziedzinie handlu, jakie Rosja przyznała innym krajom. Danja nie będzie jednak korzystała z uprzywilejowanych praw, przysługujących tym krajom, które uznały Rosję de jure.

Republika Zakaukaska.

Moskwa, 24 kwietnia.

(Pat). Donoszą z Tyflisu o utworzeniu republiki Zakaukaskiej na podstawie politycznego, gospodarczego i wojskowego zjednoczenia Aserbejdżanu, Armenji i Gruzji.

Wstawiennictwo rządu angielskiego

Londyn, 24 kwietnia.

(Pat.). „Daily Ekspress" donosi, że rząd angielski mimo niepowodzenia akcji w związku z procesem biskupa Cieplaka i prarata Butkiewicza nie omieszka interwenjować u władz sowieckich, aby w procesie, przeciwko patryarsze Tichonowi przestrzegano umiarkowanie.

Łączne rozpatrywanie spraw Tichona i Teodozjusza.

Londyn, 24 kwietnia.

(Pat). „Daily Express" podaje, że proces w sprawie patryarchy Tichona został odroczony na czas nieograniczony.

Berlin, 25 kwietnia.

(Pat.). Rosyjska agencja donosi z Moskwy, że wyłoniła się konieczność połączenia procesu Tichona z procesem biskupa Teodozjusza, ponieważ śledztwo wykazało łączność obu tych spraw. Kolegjum najwyższego sądu sowieckiego postanowiło zatem złączyć oba te procesy w jeden i z tego powodu odroczono rozprawę przeciwko Tichonowi. „Deutsche Tages Zeitung" w związku z tą wiadomością powtarza doniesienie „Timesa", że bolszewicy torturują obecnie patryarchę Tichona, aby wymusić na nim zeznania.

Kupujcie Złotą Pożyczkę

Proza i poezja w Wilnie

Czesław Jankowski — Z dnia na dzień. — Warszawa 1914 - 1915. Wilno. Wydawnictwo Kazimierza Rutskiego w Wilnie. 1923.

Historycy wojny wszechświatowej nielada będą mieli trudy nad opracowaniem nie tylko jej przyczyn, powodów i skutków, lecz także nad wiernem oddaniem nastroju psychicznego społeczeństw i wybitniejszych jednostek, dotkniętych przez straszny kataklizm, druzgocący zarówno ustrój państwa jak i duszy, dobrobyt materjalny jak i strukturę moralną dziesiątków i setek tysięcy ludzi. Nie można bowiem lekceważyć wewnętrznych przeżyć ludów, bądź powalonych i strąconych w nicość przez wojnę, bądź wydźwigniętych z cieniów niewoli i postawionych jeśli nie na świeczniku Europy, to w każdym razie otrzymujących prawo do życia, rządzenia sobą i decydowania o sobie.

Oświetlenie powyższych faktów zależy w dużej mierze od owych raptularzy, pamiętników, dzienników, wspomnień, notatek nawet, które siłą faktu staną się przyczynkami do przyszłej historji, tyczącej się zdarzeń wagi nie byle jakiej: wszak wojna wszechświatowa zmieniła w dużej mierze mapę Europy, zdarła również maskę z twarzy licznym dyplomatom i krajom, które, będąc „wilkami w owczych skórach", za owe „owce" uchodzić chciały. Odsłoniła ona przyziemne dążenia i namiętności jednych, niedołęstwo, butę i faryzeuszostwo drugich, głupotę wreszcie innych.

Przyczynki więc owe, choćby najsłabsze z literackiego punktu widzenia, byle ściśle i wiernie rzeczywistość oddające, mogą mieć duże, jak powiadam, znaczenie. Tembardziej zaś pożądane są one i cenne, gdy wychodzą z pod pióra literata tej miary, jakim jest Nestor dziennikarstwa polskiego, p. Czesław Jankowski.

„Z dnia na dzień" — zatytułował szanowny autor swój dziennik, sądzę, że nietylko z tej racji, że go z dnia na dzień spisywał. Mam wrażenie, że chodzi tu również o subtelne,— już w tytule— podkreślenie i określenie życia, pędzonego pod zaborem rosyjskim w r. 1914 i okupacją niemiecką od r. 1915 — życia „z dnia na dzień", życia bez jutra, w szarzyźnie, niemocy, zniechęceniu, przedenerwowaniu i chorobliwem oczekiwaniu — z początku—czegoś, coby mogło przyjście jutrzenki zwiastować, wreszcie czarnej rezygnacji w determinację przechodzącej.

Oto co— jak sądzę — oznaczać ma tytuł oprócz zaznaczenia charakteru, jaki książka posiada.

Treść książki— to powolne zagłębianie się w dusze polskie, roztrząsanie, przypominanie tego, co przeżywały one od sławetnej odezwy w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, przez odezwę gen. v. Pfeila w Wilnie, do zakończenia „brzemiennego w nadzieję" lepszego jutra, potem zaś pełnego zawodów i dotkliwych porażek moralnych i materjalnych—r. 1915.

Fakty, nastroje, przypuszczenia, myśli, przeżycia, charakter wreszcie owych dni w książce p. Czesława Jankowskiego znalazły odbicie wierne, ścisłe i już pragmatyczne, oprawione w doskonały— znany nam oddawna—styl literacki i erudycję. Bez frazesów, bez przesady, bez łkań, odtwarza autor przeżycia własne, będące równocześnie—z małemi odmianami —przeżyciami społeczeństwa, które może nawet z nich sobie wówczas sprawy nie zdawało, teraz zaś, czytając z zaciekawieniem owe z dnia na dzień robione spostrzeżenia i notatki, znajduje je skrystalizowane, rozsegregowane, wyjaśnione i w wielu wypadkach uzasadnione trafnością określeń psychologa, literata i artysty.

Nie ogranicza się szan. autor do pewnej, głównie wówczas obchodzącej, dziedziny spostrzeżeń, mianowicie—politycznej; daje on spostrzeżenia psychologiczne i artystycznie nawet: kilka słów o teatrze, kilka słów o najsłabszej stronie wilnian — poprawnej polszczyźnie znajdzie tam zainteresowany czytelnik. Czytelnik wogóle —wilnianin w szczególności. Czytając bowiem kartkę za kartką, widzi się na każdej z nich Wilno jak żywe — widzi się szlachetne porywy i nieudolność ich wprowadzenia w życie jednych, kołtuństwo i sobkowstwo drugich, oportunizm trzecich, snobizm innych i t. d. Wyliczyć można bez trudu wszystkie cechy, przylegające tak łatwo i tak bezapelacyjnie do dusz naszych wilnian. Bez śladu satyry, bez cienia złośliwości—tak, jak są, tak, jak widać— odtwarza je autor, nie dodając nic i nic nie odejmując.

Nie tylko jednak tak dobrze mu znanych współobywateli przedstawił p. Jankowski trafnie i wyraziście. Doświadczenie życiowe i posiadana erudycja pozwala mu również niemniej trafnie i plastycznie oddać owych przybyszów, zarówno tych dawniejszych—Moskali, jak i tych nowszych—Niemców. I jedni i drudzy oddani są z fotograficzną ścisłością zewnętrznych postaci, jak i ustroju wewnętrznego.

„Z dnia na dzień"—jest to kilkadziesiąt kart żywcem wydartych z duszy Wilna, z duszy wilnian, kart krwawych często, ale prawdziwych i wiernych. Wilno wdzięcznem być winno autorowi za to odczucie i zrozumienie swych nastrojów oraz za ową prawdziwość, jaką posiadać będzie - dzięki Jemu — na kartach historji wojny europejskiej.

Stefan Wierzyński.

Konferencja Lozańska.

Pierwsze posiedzenie.

Lozanna 24 kwietnia

(Pat.) Na wczorajszem pierwszem posiedzeniu konferencji pokojowej po utworzeniu trzech komisyj i przeprowadzeniu wyborów przewodniczących tychże komisyj zabierali głos przedstawiciele poszczególnych państw. Rumbold wyraził życzenie, aby czas trwania konferencji był jaknajkrótszy i podkreślił konieczność zawarcia pokoju. Ismet-pasza oświadczył, że Turcja nie będzie się starała o przedłużenie rokowań, o ile wszyscy biorący udział w tych rokowaniach ożywieni są dobrą wolą w tym kierunku. Następnie Ismet-pasza zaprzeczył wiadomości o rzekomem oświadczeniu, złożonem jakoby przez niego podczas przejazdu przez Białogród, w którem to oświadczeniu miał dać wyraz swojemu pesymizmowi w stosunku do losu rokowań lozańskich.

Wojska sojusznicze pozostaną w Konstantynopolu.

Londyn 25 kwietnia.

(Pat.) Dzienniki londyńskie donoszą, że sir Rumbold na propozycję delegacji tureckiej w sprawie natychmiastowej ewakuacji wojsk sojuszniczych z Konstantynopola odpowiedział odmownie, zaznaczając że ewakuacja nie może być rozpoczętą przed podpisaniem traktatu. Delegaci tureccy zgodzili się ostatecznie na to stanowisko.

Kwestja granic Tracji.

Londyn, 25 kwietnia.

(Pat.) Pisma donoszą z Lozanny, że kwestja granic Tracji była ponownie rozpatrywaną na konferencji lozańskiej, jednak do uzgodnienia poglądów między Turcją a Grecją nie doszło, wobec tego sprawę odroczono do następnego posiedzenia.

Z Niemiec.

Debaty nad mową Curzona.

Berlin, 24 kwietnia.

(a. w.) Biuro Wolffa podaje krótką notatkę, iż rząd Rzeszy przystąpił do rozważania mowy Lorda Curzona i wynikających stąd wniosków. Autentyczny tekst mowy Curzona nadszedł do Berlina w poniedziałek przed południem. Jak sądzą w tutejszych kołach politycznych, rząd niemiecki będzie musiał przeprowadzić daleko idące zmiany w swojej ofercie styczniowej.

Sąd nad Kruppem.

Berlin, 24 kwietnia.

(a. w.) Termin rozpoczęcia rozprawy sądowej przeciwko dyrektorowi zakładów Kruppa, wyznaczony pierwotnie na koniec bieżącego tygodnia, odroczono do pierwszych dni maja, celem uzupełnienia śledztwa w myśl wniosków obrony.

Podwójna gra.

Berlin, 25 kwietnia.

(a. w.) Donoszą z Essen, że w związku z zajściami w Mülheimie ukazała się odezwa, wskazująca na fałszywą politykę niemieckich czynników rządowych, które z jednej strony wylewają krokodyle łzy z powodu okupacji Ruhry oraz trudnej sytuacji robotników Zagłębia, a z drugiej doprowadzają umyślnie do krwawych zamieszek wśród tychże robotników.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin, 25 kwietnia.

(Pat) W Sejmie pruskim zakończyła się dyskusja na sprawą rozwiązania niemieckiej partji wolności. Ostatecznie wniosek nacjonalistów o zniesienie rozporządzenia w sprawie rozwiązania partji wolności oraz o wyrażenie votum nieufności dla Sewerynga nie uzyskał większości.

Wieczór Griegowski.

Z powodu choroby jednej z artystek, biorących udział w wykonaniu programu, ostatni wieczór „piątkowy", urządzony wspólnie przez „Koło Miłośników Śpiewu" i „Lutnię", musiał być przeniesiony na niedzielę i odbył się z powodzeniem w sali gimnazjum żeńskiego im. Eliży Orzeszkowej, gromadząc bardzo dużo słuchaczów, chociaż nie był dostatecznie zareklamowany w pismach.

Program był poświęcony wyłącznie utworom najwyborowszym tak zaszczytnie popularnego mistrza norweskiego, Edwarda Griega. Dyrektor Zapaśnik, szczery wielbiciel muzyki Griega, rozpoczął wieczór przemówieniem, charakteryzującem osobę i twórczość jego; bardzo serdecznie wygłoszone słowo wstępne zasługuje na tem większą wdzięczność, że grono słuchaczów, w części przeważającej składało się z młodzieży szkolnej, a chyba zbytecznem byłoby dowodzenie pożytku takich pogadanek dla udostępnienia jej wiadomości z dziedziny muzyki. Przechodząc do oceny poszczególnych numerów programu, najpierw trzeba z wdzięcznem uznaniem podnieść ofiarność, dla dobra sprawy, znanej i cenionej tutaj fortepianistki p. Ranuszewiczowej, która się zgodziła wystąpić, dla uratowania wieczoru, nie czując się jeszcze zupełnie zdrową.

Najpopularniejszą z sonat fortepianowo skrzypcowych (c moll) zapoczątkowano dział muzyczny. Wykonanie jej przez p. Ranuszewiczową i p. Zawadzkiego miało wiele zalet rzetelnie artystycznych; wolelibyśmy jednak trochę wolniejsze tempo w części drugiej, dla nadania jej właściwego nastroju marzycielskiego. Oprócz tego, p. Ranuszewiczowa, przyzwyczajona do gry solowej, nie zawsze dostatecznie uwzględniała praw swego partnera i za silnie grała w tych momentach, kiedy skrzypce powinny były mieć głos przodujący.

Korzystając ze sposobności, chcemy sprostować zasadniczo fałszywe pojęcie o grze zespołowej, dość ogólnie panujące w kołach amatorskich, uważających każdego fortepianistę, towarzyszącego instrumentalistom i śpiewakom, tylko jako akompanjatora Pogląd ten nie zawsze jest trafny. Istotnie, w śpiewach i sztukach solowych na inne instrumenty, kiedy cała linja melodyjna zawarta jest w głosie głównym, rola fortepjanisty zasadza się na dyskretnem podtrzymywaniu solisty, we wszystkich dynamicznych stopniowaniach pozostając na drugim planie. Zupełnie już innego znaczenia jest zadanie fortepjanisty w śpiewach nowszego kierunku, gdzie cała treść muzyczna ześrodkowana jest w partji fortepjanowej, najczęściej bardzo trudnej i odpowiedzialnej, a na niej dopiero się zarysowuje śpiew, utrzymany—przeważnie—w krótkich zwrotach melodji deklamacyjnej, a nawet recytatywach; w takich razach fortepjanista *wcale nie jest tylko akompanjatorem* W duetach zaś, triach, kwartetach i t. p. utworach muzyki kameralnej wszyscy partnerzy mają *czynność współrzędną* i na tem polega doskonałość gry zespołowej, aby wszyscy partnerzy umieli zejść na plan dalszy i pozostawić przewodnictwo temu instrumentowi, który czasowo prowadzi główną linję melodyjną i staje się solistą chwilowym, o ile żaden inny głos nie ma równie ważnej melodji współdziałającej.

Zasłużone i duże powodzenie miała p. Święcicka, jako wykonawczyni umiejętnie wybranych, prześlicznych śpiewów, z towarzyszeniem fortepianu, bardzo dobrze sekundowana przez swą stałą akompanjatorkę p. Klecką.

Długi szereg utworów solowych na fortepian odegrała p. Ranuszewiczowa, zbierając sute oklaski.

Nie można pominąć sympatycznie wygłoszonej melodeklamacji p. Roubianki z towarzyszeniem p. Ranuszewiczowej. Jakkolwiek nie uznajemy naogół melodeklamacji, bo zwykle mowa i muzyka przeszkadzają sobie nawzajem. Wyznajemy szczerze, że nie umiemy odnaleźć żadnego ideowego związku pomiędzy muzyką „Do wiosny", tak znanego utworu fortepianowego, i poezją zupełnie dowolnie do niego przyłączoną i wypowiedzianą przez deklamatorkę.

Oceniając należycie zasługi i dobre chęci wszystkich uczestników, trzeba jednak zaznaczyć, że program był zbyt długi. Bardzo wybitna indywidualność Griga nie była dostatecznie wielostronną; niektóre charakterystyczne i ulubione zwroty melodyjne i figury rytmiczne tak się często powtarzają, że się stały wprost stereotypowe w jego kompozycjach i dla tego, słuchane w większej ilości, wywołują pewną monotonję. Należałoby zmiejszyć ilość sztuk fortepjanowych, zwłaszcza ideowo sobie pokrewnych, a przedewszystkiem nie grać drugiej części koncertu fortepianowego, nie sprawiającej żadnego wrażenia, gdy jest pozbawioną towarzyszenia orkiestry i rozmaitości brzmienia instrumentów orkiestrowych.

Michał Józefowicz.

KRONIKA.

Kalendarzyk

We Czwartek Kleta i Marcelina.
W Piątek Teofila i Tertuljana.
Wschód słońca o godz. 4 m. 36.
Zachód „ o godz. 7 m. 20.

WILEŃSKA.

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** W sobotę dnia 28 b. m. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskie. Najważniejszym punktem porządku dziennego będzie sprawa ustalenia poborów pracowników i robotników miejskich w związku z kategorycznem żądaniem władz nadzorczych wyrównania tych poborów do odpowiednich kategorji płac funkcjonarjuszy państwowych. (a. w.)

Odczyt Dr. Iwo Jaworskiego. W poniedziałek odbył się w sali Sniadeckich odczyt Dr. Iwo Jaworskiego, zastępcy profesora na Uniwersytecie Stefana Batorego. Młody uczony obrał sobie jako temat „idee rewolucji francuskiej." Wykład dr. Jaworskiego był niezwykle jasny, o wyraźnych konturach, doskonałej systematyce ujęcia.

Pomimo, iż Dr. Jaworski mówił ściśle naukowo, temniemniej z jego wykładu da się wyłonić niejedna kwestja o aktualnem znaczeniu. Oto np. sprawa „reformy rolnej" za czasów rewolucji francuskiej. Pomimo, iż wielka ilość majątków emigrantów francuskich została skonfiskowana i sprzedana przez państwo w małych parcelach,—to jednak masowa ta konfiskata nie pociągnęła za sobą przewrotu w dziedzinie gospodarki rolnej. System bowiem tej gospodarki zupełnie był inny w XVIII w. niż obecnie — nie było wtedy większych obszarów stanowiących jedną, nierozerwalną gospodarczą całość.

— **Marjawici w Wilnie.** Przed tygodniem do Urzędu Delegata Rządu zgłosił się przedstawiciel sekty Marjawitów z prośbą o przeniesienie kaplicy marjawickiej z dotychczasowego lokalu na Zwierzyniec, na ul. Jasną Sekta Marjawitów jest zarejestrowana przez odpowiednie władze. Liczy ona bardzo niewielu członków. Marjawici nie posiadają w Wilnie swego duchownego, który dojeżdża od czasu do czasu z Suwalszczyzny. (A. w.).

— **Komplety baletowe,** koncesjonowane przez kuratorjum, p. W. Kwiatkowskiej dla dzieci i dorosłych: gimnastyka rytmiczna, balet klasyczny, kompozycja i inscenizacja.

Zapisy przyjmuje się w sekretarjacie szkoły Sierakowskiego 12, m. 10 b, od g. pół do 4-ej do pół do 5 ej.

— **Na Dar Narodowy 3-go Maja.** Na mocy propozycji Rady Nadzorczej, Walne Zebranie Polskiego Banku Parcelacyjnego w d. 21-IV 23 r. uchwaliło złożyć na Polską Macierz Szkolną Ziemi Wileńskiej cztery miljony mk. pol.

— **Marki stemplowe magistratu.** Od dnia 1 maja r. b. Magistrat wprowadza zamiast dotychczas wpłacanych opłat kancelaryjnych w gotówce podatek w markach stemplowych. W tym celu zostały wydane odpowiednie marki stemplowe Magistratu, które niezwłocznie będą sprzedawane u odpowiednich referentów. Marki te będą naklejane na wszelkich podaniach skierowanych do Magistratu. (a. w.)

— **Kolejka dla wojskowych.** Dotychczas jeszcze niektórzy wojskowi nie stosują się do kolejki. We środę 26 kwietnia jakiś nieznany kapitan, pomimo uwagi ze strony policjanta Nr 475 ominął kolejkę przy kupowaniu biletów do Teatru Polskiego. Należałoby poinformować publiczność co należy czynić w wypadkach, gdy wojskowi przekraczają dla wszystkich obowiązujące przepisy

— **Płace dozorców domowych.** Komisja Rozjemcza, powołana na zasadzie Ustawy Sejmowej z dnia 23 stycznia 1920 roku (Dz. Ust. Nr 8, poz. 53) celem określenia płac dozorców domowych na marzec, kwiecień i maj 1923 r. w myśl Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 6 października 1922 r. (art. II, ustęp końcowy), zważywszy że koszta utrzymania rodziny pracowniczej wzrosły w czasie od 1 go grudnia 1922 r. do 1 marca 1923 r. o 170 proc., orzekła:

Płace miesięczne dozorców domowych m. Wilna na czas od 1 go marca 1923 r. do dn. 1 go czerwca 1923 r. ustala się, jak następuje:

I ktg. ul.	1 kl. d.	—	130.000	m.
„ „ „	2 „ „	—	102.000	„
„ „ „	3 „ „	—	78 000	„
II ktg. ul.	1 kl. d.	—	102 000	„
„ „ „	2 „ „	—	78.000	„
„ „ „	3 „ „	—	51 000	„
III ktg. ul.	1 kl. d.	—	78.000	„
„ „ „	2 „ „	—	51.000	„
„ „ „	3 „ „	—	32.000	„

Płace powyższe obowiązują od 1-go marca 1923 r. do 1-go czerwca 1923 r na przeciąg trzech miesięcy i stosownie do tego wszyscy właściciele domów winni wypłacić różnicę, wynoszącą ze stosunku tych płac do poprzednich, w terminie do dnia 1-go maja 1923 r.

— **Inspekcja granicy polsko litewskiej.** W środę rano przybyła do Wilna Komisja urzędnicza z ramienia Min. Spraw Wewnętrznych, w celu zbadaniu na miejscu sprawy napadów litewskich na miejscowości b. pasa neutralnego. Na czele Komisji stoi główny inspektor administracji w M. S. W., pan Stanisław Twardo. (A. W.)

— **Wywiad z posłem Grünbaumem.** „Unzer Fraind" zamieszcza wywiad przedstawiciela Żydowskiego Biura korespondencyjnego z posłem Grünbaumem. Zdaniem interlokutora, są dwie drogi dla Żydów w Polsce: jedna jest to droga asymilacji, druga to współpraca z innemi mniejszościami narodowościowemi w celu przekształcenia Polski w państwo narodowościowe. Poseł Grünbaum jest zwolennikiem tej drugiej koncepcji. Ustąpienie swe z prezydjum koła żydowskiego poseł Grünbaum motywuje chwiejnością i niekonsekwencją większości posłów wchodzących w skład koła żydowskiego. (A. W.)

— **Sprostowanie.** W sprawie notatki w № 81 „Dziennika Wileńskiego", podpisanej pseudonimem „jot", otrzymujemy od p. Wacława Studnickiego poniżej podane sprostowanie. Ze swej strony zaznaczamy, iż traktowanie wyższego urzędnika państwowego i człowieka znanego ze szczerości swoich intencyj, poświęcenia i ofiarności per „Wacio" jest w wysokim stopniu niewłaściwe i niesmaczne.

Sprostowanie p. Wacława Studnickiego, Dyrektora Archiwów Państwowych, brzmi:

1) Nieprawdą jest, jakobym „w dniu wiecu w sprawie protestu przeciwko katom bolszewickim" miał prowadzić jakąś wycieczkę, natomiast prawdą jest, że nie tego, ale innego dnia, a mianowicie w sobotę, 7 b. m prowadziłem wycieczkę krajoznawczą dla grupy nauczycieli historji szkół żydowskich w ten sam sposób, jak nieraz prowadziłem nauczycieli szkół polskich.

2) Nieprawdą jest, jakobym zebrał „grono żydziaków", — natomiast prawdą jest, że wskutek uprzednio zwróconej do mnie prośby przez jedną z wybitniejszych działaczek kulturalnych ze społeczeństwa żydowskiego, zebrane zostało przez nią a nie przeze mnie nie „spore grono żydziaków", a grupa nauczycieli historji szkół żydowskich, dla wysłuchania moich objaśnień, udzielanych w obrębie dawnej dzielnicy zamkowej o topografji i historji tej dawnej dzielnicy.

3) Nieprawdą jest, jak można było domyślać się z rosyjskiego wyrażenia „jot" jakobym mówił po rosyjsku,—natomiast prawdą jest, że mówiłem tylko po polsku i w tym języku mi odpowiadano. Zaś pomiędzy sobą nauczyciele szkół żydowskich rozmawiali po żydowsku, ale nie po rosyjsku.

4) Nieprawdą jest, jakoby przy tej wycieczce naukowej powstało zbiegowisko z chrześcjan, którzy, jak twierdzi „jot", „niesmaczną tę komedję odczuli jako prowokację"—natomiast prawdą jest, że się znalazł jeden tylko chrześcjanin, a był nim agent policyjny, który się nie zorjentował co do charakteru wycieczki, wziął ją za zgromadzenie niedozwolone, za co został potem skarcony przez swoją władzę, za wykazany brak inteligencji i nie orjentowanie się w sytuacji.

5) Nieprawdą jest, jakobym został aresztowany za wywołanie zbiegowiska,—natomiast prawdą jest, że wyżej wspomniany agent policyjny zażądał odemnie legitymacji, z której gdy się dowiedział, że jestem Dyrektorem Archiwum Państwowego, pozwolił dokończyć objaśnień, jakich udzielałem wówczas o zabytkach na Górze Zamkowej

„Czwartek Ziemianek" odbędzie się 26 b. m. przy ul. Jagiellońskiej 10. Początek zabawy o g. 10, wejście dla pań za rekomendacją gospodyń.

Z CAŁEJ POLSKI.

Ochrona lokatorów. Na najbliższem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego w Warszawie ma być uzgodniony tekst projektu ustawy o ochronie lokatorów. Głównym punktem wymagającym wyjaśnienia jest utrzymanie lub zmiana zasady nieusuwalności lokatorów i podniesienie stawek ekonomicznych do wysokości przedwojennej.

ZE SWIATA.

„Ostatni jeniec" niemiecki—oszustem. Przed tygodniem pojawił się w Hallu wachmistrz Sahling, podający siebie za uciekiniera z obozu dla jeńców w Algierze. Odrazu posypały się dla niego hojne datki z całych Niemiec z prośbą o informacje o zaginionych w Algierze jeńcach niemieckich. Tymczasem policja kryminalna w Hallu stwierdziła, iż Sahling jest zwykłym oszustem, żołnierzem cudzoziemskiego legjonu we Francji i dezerterem z armji niemieckiej.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Polski (Lutnia).** „To co najważniejsze" Jewreinowa cieszy się coraz większą frekwencją publiczności.

Niezwykła ta sztuka niebawem schodzi z repertuaru ustępując miejsca świetnej sztuce Shawa „Pigmaljon" z pp. Grabowską, Leśniewskim i Godlewskim w rolach głównych.

Nowe dekoracje—przygotowuje pracownia malarska pod kierownictwem E. Kazimierowskiego.

— **Teatr Wielki.** We czwartek wystąpi po raz pierwszy gościnnie na scenie wileńskiej znany artysta Opery warszawskiej, Stanisław Drabik, uważany za jednego z najlepszych tenorów operowych w Polsce. P. Drabik, który przybywa do nas tylko na bardzo krótki czas, wystąpi w tytułowej partji w „Fauście" mając za partnerów pp. Hendrychównę, Pastównę, Folańskiego i Ludwiga. W piątek efektowna „Rozwódka".

— **Teatr im. Syrokomli.** Dziś i przez następne dni wyborna sztuka Parviego „Knajpa" z Michorowską, Weissową, Dąbrowską, Rudlicką Zabielskim, Skalskim, Stryckim w głównych rolach.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Pożary.** Dn. 24 b. m. we wsi Rakowszczyzna gm. Szumskiej spaliły się domy mieszkalne należące do Kondra-

Dom Sportowy **Ch. Dincesa** WILNO, Wielka 35.

Nadeszły wielkie transporty przedmiotów sportu jak: footbalowe pompki, oszczepy, dyski, tyczki do skoku, koszule, spodeńki, pantofle do biegu, do skoku, do gimnastyki hantle kule, rakiety i t. d.

Kompletne wyekwipowanie drużyn.

Ceny konkurencyjne. Klubom odpowiedni rabat.

towicza. Podczas pożaru doznała lekkiego opalenia rąk i nóg Jadwiga Stech.

— Dn. 24 we wsi Ulkiszki gm. Rudziskiej spaliła się stajnia oraz stodoła. Straty na razie nie są obliczone.

— **Nagły zgon.** Dn. 23 b. m. nagle zmarł robotnik firmy „Polesie" Władysław Korczyński (Dąbrowskiego 6).

— **Otrucie alkoholem.** Dn. 24 b. m. otruł się alkoholem uczeń kursów maturalnych 19-o letni Stanisław Sienic (Rydza Śmigłego 7). Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Śpiączka.** Dn. 23 b. m. zachorował na śpiączkę 25 o letni Tatelis (Bonifraterska 6).

— **Swawola.** Dn. 24 b. m. bawiąc się z kolegami ranił siebie nożem w rękę 10-o letni Marjan Wojtkiewicz (Szkoła powszechna 5).

Lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

— **Nieostrożność.** Dn. 25 b. m. upadł ze schodów i złamał sobie nogę 33-y letni szewc Aleksander Jurewicz (Listopadowa 7).

Lekarz pogotowia odwiózł chorego do mieszkania.

— **Apopleksja.** Dn. 24 b. m. dostała ataku apoplektycznego 60 o letnia Ludwika Lachowiczowa. Pogotowie udzieliło chorej pierwszej pomocy.

— **Otrucie.** Dn. 24 b. m. otruła się Eugenja Rozenczukowa (W. Pohulanka 28). Chorą lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— **Ujęcie złodziei.** Policja 8-go kom. zatrzymała Mowszę Alperna, Mira Wiljon, Basię Barysznik, Frydę Eleonowicz i Izaaka i Chanę Mogatów, którzy popełnili szereg kradzieży bielizny.

— **Odebrana zdobycz złodziejska.** Dn. 24 b. m. na ul. Wielkiej posterunkowy 5-go kom. usiłował zatrzymać 2-ch osobników niosących coś w workach. lecz gdy ich usiłował zatrzymać, ci porzuciwszy worki—zbiegli. W workach okazały się skórki królików.

TELEGRAMY.

Eksport polskich wyrobów na Litwę.

Gdańsk, 24 kwietnia.

(Pat). Centralne władze litewskie cofnęły rozporządzenie dotyczące pobierania dodatkowego cła przez litewskie komory celne w wysokości 200 proc. od wyrobów polskich.

Pesymizm Lloyd George'a

Londyn, 25 kwietnia.

(A. w.) Lloyd George umieścił w „Daily Telegraph" artykuł, w którym pisze, że Anglję oczekują ciężkie walki socjalne. Jak widać, dawny optymizm Lloyd George'a ustąpił obecnie przesadnemu pesymizmowi.

Przyjaźń czesko rusińska.

Lwów, 25 kwietnia.

(A. w). Po uznaniu granic wschodnich Polski i całym szeregu zawodów politycznych, zaznacza się wśród nieprzejednanych żywiołów ruskich wzmożenie nastroju czechofilskiego. Ośrodkiem irredenty ruskiej stała się obecnie t. zw. „Ruś Zakarpacka", dogodna głównie ze względu na bliską komunikację z Małopolską Wschodnią.

Poseł Polski w Berlinie.

Berlin, 25 kwietnia.

Według doniesienia „Berliner Tageblatt", posłem polskim w Berlinie zostanie mianowany Kazimierz Olszewski przebywający obecnie w Dreznie w charakterze urzędowym.

Ucieczka powstańców irlandskich.

Dublin, 24 kwietnia.

(Pat.). 71 powstańców irlandzkich, internowanych w jednym z obozów zbiegło.

Stanowisko Anglji w sprawie odszkodowań.

Londyn, 25 kwietnia.

(Pat.). Mack Nell, odpowiadając na interpelacje w Izbie Gmin zaznaczył, że Anglja nie zgodzi się na żadną umowę w sprawie odszkodowań, która zostałaby sporządzoną bez jej udziału.

Tworzenie się gabinetu w Jugosławji.

Wiedeń, 24 kwietnia.

(Pat.). „Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu, że Pasicz zrzekł się misji utworzenia rządu koalicyjnego. Późnym wieczorem oświadczono, że król nie przyjął rezygnacji Pasicza. Wobec tego Pasicz będzie nadal prowadził rokowania ze stronnictwami w sprawie utworzenia gabinetu.

Giełda.

WARSZAWA, 25-IV. (a.w.) Warszawska giełda urzędowa z dnia 25-IV. Dolary 48275—46700, Marki niemieckie 1.59½—1.47. Przekazy: New York 49100—47000. Londyn 224000—225000—219500, Paryż 3260—3180, Praga 1430—1420. Belgja 2815-2750, Szwajcarja 8800-8625, Gdańsk 1.59—1.47 Berlin 1.59—1.47. Tendencja dla walut słaba.

BERLIN. 25-IV. (a.w.) Berlińska giełda urzędowa z dnia 25 IV. Marka polska 67¼. Przekazy: Warszawa 68. Tendencja osłabiona.

GDAŃSK. 25 IV. (a. w.). Gdańska giełda urzędowa z 25 IV. Marka polska 63 83—61.17 Przekazy: Warszawa 62.69—62 18

Redaktor:
Stanisław Mackiewicz.

Tłuszcz roślinny jadalny
KUNEROL
zawiera 100% tłuszczu, przeto jest IDEAŁEM KAŻDEJ GOSPODYNI.

Przedstawiciel: **Sp. Akc. LAMBERT & KRYSIAK,** Warszawa, Niecała 8.

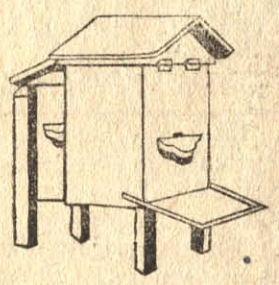

ULE nadstawowe systemu „Lewickiego„ i „Dadana"
POLECAJĄ
Zakłady fabryczne Possehla w Nowej-Wilejce
PRZEDSTAWICIELSTWO w WILNIE
Spółka dla Handlu i Przemysłu „WILEJKA",
ul. Subocz 6-a, telef. 723.

Dom Handlowo-Przemysłowy
Bracia Sutkowscy
Tel. 755, WILNO, Zawalna, 2. Adr. tel. „Brasut"
POLECA po cenach najtańszych Herbatę własnego importu: **„Or Peccoe" i Cejlońską,** Cykorję: „Gleba" i Kłomn. Mydlik Pulsa. Kakao, kawę, makaron, essencję oct. i inne tow. kol.
SPRZEDAŻ HURTOWA.

SKARB
dla rolników i ogrodników — **to wyborowe**
NASIONA
które poleca
W. WELER, Wilno
ul. Sadowa Nr. 8.
Firma istnieje od r. 1860.

Sprzedaż **kartofli** jadalnych
Cena: 6.000 mk. pud.
K. O. K. Ostrobramska 19.

Sprzedaje się
klacz wierzchowa
ze źrebakiem. Oglądać można w stajni 3 go szwadronu 23 p. ułanów (od ul. Kalwaryjskiej na wprost ul Krakowskiej, na placu) pokaże ułan Rymkiewicz. Porozumieć się w redakcji „Słowa" od g. 1 do 2

Skradziono
tymczas zaświadcz. demobil., wyd. przez D-wo Baonu Zapas. 8 p. Leg. w 1922 r. i książkę wojsk., wyd. przez P. K. U. w Wilnie w 1923 r. na im. Tadeusza Szymańskiego.

Anglik poszukuje 2 lub 3 umeblow. pokoi, pożądane ze stołem, w intel. rodzinie. Dowiedz. się (od g. 9—10 rano) ul. Mickiewicza, hotel „Georg s", pokój 39.

Do sprzedania
magneto Boscha Typ Z R 4. Białostocka 6, m. 1 (za Ostrą Bramą) od 4—7.

Kakao, Herbata
Society **„Vorgold C°"**
Nr. 12 I-y gatunek, Nr. 98 II gi gatunek.
Doskonały smak, niezrównany aromat i kolor.
Żądajcie w pierwszorzędnych sklepach.
Główna sprzedaż:
J. Suchorukow i S. Klewin,
Warszawa, Marszałkowska 134.
TOWARY KOLONJALNE
po cenach konkurencyjnych.
J. Suchorukow i S. Klewin.

PRZETARG

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie ogłasza przetarg na budowę mostu drewnianego rozpiętości 15,40 mtr. na rzece Peteszka na 16 klm. traktu Wilno—Lida około folwarku Karczówka w powiecie Wileńskim z ziemnemi robotami i z budulca rządowego podwiezionego do miejsca robót.

Przedsiębiorcy, którzy reflektują na wzięcie wymienionych robót, winni zgłosić swe oferty, opłacone stemplem, w zapieczętowanych kopertach w Oddziale Drogowym Dyrekcji (ul. Magdaleny 2, II piętro pokój Nr. 88) do dnia 4 maja r. b. w godzinach biurowych (8—15).

Otwarcie kopert nastąpi dn. 5 maja o g. 11 r.

Kosztorysy, rysunki i ogólne warunki do przejrzenia w Oddziale Drogowym Dyrekcji.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru reflektantów.

BITWA NA NIEBIE!
Co? Gdzie? Jak? Kiedy?
Przyślij 1500 mk. pod adresem: W. NARODOWICZ, ul. Krochmalna 83 w Warszawie, a otrzymasz odwrotną pocztą ciekawą Książkę pod powyższym tytułem.

Firma **„Uniwersal"** Wielka 21 (dawniej 41)
otrzymała w tych dniach wielki wybór
Rowerów różnych firm zagranicznych po cenach przystępnych
p. p. Wojskowym, urzędnikom i uczniom szczególna zniżka i wygodne warunki.
Przy magazynie wielki wybór
maszyn do szycia i instrumentów muzycznych
i wszystkich części do nich.

Dokt. med.
D. Zeldowicz
z Moskwy
przyjmuje od g. 10—1 i 5—8

Kobieta-lekarz
Dr. Szwarc-Zeldowicz
Przyjęcia: 12½—2 i 3—5.
Choroby kobiece oraz
spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne
Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24.

2 pokoje potrzebne
bez kuchni, w centrum miasta, przy inteligentnej rodzinie z meblami lub bez.
Oferty do administracji „Słowa" pod Nr. „100".

Miłosierdziu czytelników naszych
polecamy wdowę z inteligencji z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 89-letnią. Ofiary, choćby jaknajmniejsze „dla biednej wdowy", prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa".

Ogłoszenia

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16 kwietnia 1923 r. za Nr. 98 wciągnięto:

R. H. A. I—98. „Dom Komisowo Ekspedycyjny Lucjan Chmielowski. Przedmiot—handel z Rosją Siedziba—Radoszkowicze. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1-go maja 1923 r. Oddział w Stołpcach. Jedynym właścicielem jest Lucjan Chmielowski, zam. w Radoszkowiczach przy ul. Mińskiej, dom Polakowej.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 kwietnia 1923 r. za Nr. 38 wciągnięto:

„Polski Bank Parcelacyjny spółka Akcyjna". Przedmiot czynności wymieniony w § 12 statutu. Siedziba — Wilno, Mickiewicza 8. Data rozpoczęcia czynności spółki 24 września 1921 roku. Kapitał zakładowy Banku wynosi 100.000.0 0 mkp. podzielony na 100.000 akcji po 1000 mk. nominalnej wartości każda. Połowa akcij musi być imiennych, pozostałe na okaziciela. Interesami spółki zarządza komitet wykonawczy, złożony conajmniej z 3-ch osób. W skład komitetu wykonawczego wchodzą: 1) Bortkiewicz Zygmunt, 2) Łopaciński Sergjusz, 3) Maculewicz Ludwik (prezes), 4) Slizień Jan Rafał, 5) Swiątecki Kazimierz (dyrektor), zamieszkali w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 8 (siedziba Banku Parcelacyjnego). Wszelkie akta i dokumenty prawne, rządowe i hipoteczne, oraz plenipotencje podpisuje za Bank dwuch członków Komitetu Wykonawczego Weksle, czeki i inne zobowiązania handlowe, oraz korespondencje podpisuje dwuch członków Komitetu Wykonawczego, lub jeden członek komitetu i prokurent (art. 33 statutu). Prokurentami są: Kiełczewski Witold, Lachowicz Jan, Ruszczyc Zygmunt i Weyse Stefan. Spółka Akcyjna, statut jej zatwierdzony Rozporządzeniem Tymczasowej Komisji Rządzącej z dnia 24 marca 1922 r. za Nr. 532 (Dz. Urz. T. K. R. b. Litwy Środkowej Nr. 11/61 1922 r.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16 kwietnia 1923 r. za Nr. 99 wciągnięto:

R. H. A. I—99. Firma „Mordchel Geller". Przedmiot sklep drożdży prasowanych. Siedziba w Wilnie przy ulicy Bazyljańskiej pod Nr. 6. Data rozpoczęcia działalności 1919 r. Właściciel przedsiębiorstwa jest Mordchel Geller, zam. w Wilnie przy zaułku Nikodemskim pod Nr. 2 m, 30. Jedynym i wyłącznym właścicielem jest Mordchel Geller.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 kwietnia 1923 r. za Nr. 97 wciągnięto:

R. H. A. I—97. Restauracja „St. Georges" Edmund Kowalski". Siedziba Wilno, Mickiewicza 20. Data rozpoczęcia działalności 1896 rok. Właściciel przedsiębiorstwa Edmund Kowalski, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zygmuntowskiej pod Nr. 18 m. 2. Jedynym i wyłącznym właścicielem jest Kowalski Edmund.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Kobieta-Lekarz
Dr. Abłamowiczowa
choroby kobiece i akuszeryne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

Akuszerka OKUSZKO
ul. Wielka 33—2, przyjmuje 9—11 i 3—6.
UDZIELA PORAD.

Dr. LEON GINSBERG
Choroby weneryczne, syfilis skórne. Ul. Trocka Nr. 3. róg Wileńskiej.
Telefon 352.
Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7

Dr. J. Bernsztejn
chor. **skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe.** 9—1 i 4—8. **Ul. Mickiewicza 28 m. 5.**

Do wynajęcia
dwa duże frontowe pokoje bez mebli, korzystanie z kuchni Oglądać od g. 3—5. ul. Tomasza Zana 5, m. 4 (b. Swiętojerska 68).

DOKTOR
E. Birzowski
Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10—2 i 4—7. Panie od 3—4 pp. Jagiellońska 3, d. D-ra Ratnera m. 5 (róg Mickiewicza).

DYMKĘ (cebulkę) do sadzenia po 1200 mk. za funt poleca „Sklep rolniczy", ul. Wielka 15 (Szwarcowy). 4-1

Pianino zagraniczne w dobrym stanie sprzedam. Ulica Jasińskiego (2-ga Portowa) Nr. 11, m. 8 (wejście z zaułka Przejazdowego).

Plany sporządza i kopjuje geometra **W. Dąbrowski** ul. Mostowa 16, telef. 7-77.

Furman (zdemobilizowany inwalida ułan W. P.) poszukuje jakiejkolwiek pracy. Posiada dobre świad. Łask. oferty „Słowo" dla „W. P."

Obiady wyśmienite
dla kilku osób. Gimnazjalna 4, m. 2. Telef. 696.

Wydawca: w zastępstwie współwłaścicieli—**Stanisław Mackiewicz.** Drukarnia „Motus" Wielka 42.